

Pielgrzymka Franciszka na Węgry: problematyczne wizje pokoju

Ilona Gizińska

W dniach 28–30 kwietnia papież Franciszek złożył oficjalną wizytę w Budapeszcie. Była to pierwsza pielgrzymka na Węgry od odwiedzin Jana Pawła II w 1996 r. Obecny papież był już wprawdzie w stolicy tego kraju 7 września 2021 r., ale tamten pobyt stanowił jedynie przystanek w drodze na Słowację (odprawił wówczas mszę na zakończenie Kongresu Eucharystycznego oraz spotkał się z premierem i prezydentem). Tym razem Franciszek odbył dłuższą wizytę, w trakcie której rozmawiał z najważniejszymi przedstawicielami władz, a więc z prezydent Kataliną Novák i premierem Viktorom Orbánem, a także z reprezentantami episkopatu i duchowieństwa, w tym z rosyjskim prawosławnym metropolitą Budapesztu Hilarionem (niegdyś prawą ręką patriarchy moskiewskiego Cyryla). W programie wizyty znalazły się również nabożeństwa i publiczne spotkania, stanowiące dla Franciszka okazję, by zaapelować do Węgrów w takiej kwestii jak pokój na Ukrainie oraz by ostrzec ich przed teorią gender, konsumpcjonizmem i uzależnieniem od wirtualnych sieci społecznościowych. Dobitnie wybrzmiał też apel o życzliwe przyjmowanie imigrantów.

Komentarz

- Wizyta zwierzchnika Kościoła katolickiego była dla Orbána strategicznie ważna z uwagi na zbieżności w stanowiskach Watykanu i Węgier wobec napaści Rosji na Ukrainę czy kwestii tożsamościowych. Watykan był pierwszym miejscem, do którego węgierski premier udał się z wizytą zagraniczną po reelekcji w 2022 r., co miało podkreślić rangę relacji Budapesztu ze Stolicą Apostolską i przynieść mu wsparcie w sytuacji, w której postawa Węgier wobec wojny stała się odosobniona w Europie. Orbán wykorzystał wizytę papieską do kreowania własnego wizerunku orędownika pokoju i obrońcy wartości chrześcijańskich, również na forum międzynarodowym. Podkreślał, że Węgry i Watykan to jedyne dwa państwa europejskie, które można określić jako „propokojowe”. Przekonywał o fundamentalnym znaczeniu chrześcijaństwa dla jego kraju i uwypuklał kwestię podobnego pojmowania wartości, m.in. w odniesieniu do tradycyjnego modelu rodziny.
- Prorządowe media węgierskie relacjonowały przebieg wizyty selektywnie i pominęły te wątki, w których stanowisko papieża i rządu Węgier pozostaje wyraźnie odmienne, m.in. jednoznacznej dezaprobaty Franciszka dla antyimigracyjnej polityki Orbána (dla pontyfikatu Franciszka problem uchodźstwa to jedno z centralnych zagadnień). Pokój i chrześcijaństwo to deklaratywnie wspólne ideały obu przywódców, ale ich konceptualizacja nie jest tożsama. W pojmowaniu chrześcijaństwa przez Orbána nacisk

kładziony jest na kwestie tożsamości narodowej i przywiązania do tradycji, podczas gdy Franciszek naucza o inkluzywności, wielokulturowości i dialogu. W sprawie wojny szef węgierskiego rządu krytykuje zachodnie wsparcie militarne dla Kijowa i wzywa do natychmiastowego zawieszenia broni, podczas gdy papież – pomimo pojawiającego się w jego wystąpieniach, zwłaszcza na początku konfliktu, „symetryzmu” – uznaje koncepcję tzw. wojny sprawiedliwej, zgodnie z którą Ukraina ma prawo do obrony, a dostawy broni dla niej uważa za „moralnie akceptowalne”.

- Choć premier Węgier deklarował się dawniej jako agnostyk, a obecnie jest członkiem Węgierskiego Kościoła Reformowanego, to elektorat rzymskokatolicki stanowi istotne zaplecze jego partii. Wprawdzie stopień religijności społeczeństwa sytuuje Węgry pomiędzy Polską a najbardziej zlaicyzowanymi Czechami, niemniej katolicy należą do najliczniejszej w kraju grupy wierzących (37% populacji). Ma to szczególne znaczenie w kontekście polityki wobec węgierskiej mniejszości w państwach ościennych (w Rumunii, Serbii, na Słowacji i Ukrainie). Dla tej około dwumilionowej grupy wiara jest często istotnym spoiwem i elementem konstytutywnym narodowej tożsamości, na której Fidesz jest w stanie zbijać kapitał polityczny (zwłaszcza po wprowadzeniu podwójnego obywatelstwa, a w konsekwencji praw wyborczych).
- Dzień przed wylotem do Budapesztu papież Franciszek przyjął w Watykanie ukraińskiego premiera Denysa Szmyhala (w Rzymie uczestniczył on w konferencji poświęconej odbudowie Ukrainy), co można traktować jako gest mający tworzyć wrażenie otwartości Stolicy Apostolskiej na dialog ze zwolennikami różnych wizji zakończenia wojny. Ukraina krytycznie jednak podchodzi do rozmów papieża z premierem Orbánem i metropolitą Hilarionem na ten temat. Sceptycyzm budzi też niesprecyzowana na razie misja pokojowa Watykanu na rzecz zakończenia rosyjsko-ukraińskiego konfliktu zbrojnego, o której wspominał Franciszek. Doradca szefa Biura Prezydenta Ukrainy Mychajło Podolak stwierdził, że takie inicjatywy nie mogą być podejmowane bez udziału Kijowa, a premier Szmyhal podczas audiencji apelował do papieża o przyłączenie się do ukraińskiej „formuły pokojowej”, zakładającej m.in. wycofanie przez Rosję wojsk i zaprzestanie działań militarnych.
- Wysiłki mediacyjne papieża już od początku inwazji krytykowane były przez Kijów za relatywizowanie roli Moskwy jako agresora. Kontrowersje budziły m.in. wspólne modlitwy przedstawicieli Ukrainy i Rosji podczas organizowanych przez Watykan dróg krzyżowych w 2022 i 2023 r. Z rozczarowaniem odbierano także brak gotowości papieża do odwiedzenia Kijowa – mimo wielokrotnych zaproszeń (m.in. z ust premiera Szmyhala 27 kwietnia) Franciszek konsekwentnie zaznaczał, że uda się na Ukrainę tylko wtedy, jeśli możliwe będzie złożenie wizyty również w Rosji.